

Dr hab. Agnieszka Nogal, prof. UW  
Wydział Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Pauliny Mendeluk,  
„Podmiotowość narracyjna a prawo  
w kontekście kategorii autentyczności Charlesa Taylora”**

(napisanej pod kierunkiem dr hab. prof. UAM Krzysztofa Przybyszewskiego, Wydział  
Filozoficzny Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2023 r.)

Recenzowana rozprawa jest bardzo obszerna. Została przy tym poprawnie skonstruowana. Składa się z V rozdziałów, przy czym rozdziały I-IV mają porównywalną długość. Materiał został ujęty w trzy ogólniejsze części. Rozdział I (Podstawowe ujęcia podmiotowości w filozofii) – określa, czym jest podmiotowość w ujęciach: René Descartesa, Johna Locke’a, Davida Hume’a, Immanuela Kanta, Heinricha Rickerta, Bruno Bauch’a, Hermanna Cohena, Paula Natorpa, Georga Wilhelma Friedricha Hegla, Friedricha Wilhelma Josepha von Schellinga, Friedricha Nietzsche’go, Martina Heideggera, Emmanuela Lévinasa, Michela Foucaulta, Daniela Dennetta, Marya Schechtman, Davida DeGrazia, Paula Ricoeura, Alasdaira MacIntyre’a, Charlesa Taylora (100 s.); rozdział II przedstawia społeczno-kulturowe uwarunkowania podmiotowości (81 s.); rozdział III (93 s.) rekonstruuje narracyjny model podmiotowości oraz jego związek z normami prawnymi w kontekście autentyczności Charlesa Taylora. Rozdziały II oraz III stanowią swoiste kontinuum wywodu. Autorka stawia w rozdziale III kluczowe z perspektywy tematu pytanie o to, na ile prawo umożliwia lub ogranicza ekspresję autentycznego indywidualizmu. Rozdział IV przedstawia przypadki świadomej negacji czynu zabronionego prawem oraz ich interpretację z perspektywy koncepcji autentyczności (71 s.); rozdział V wyjaśnia różnicę pomiędzy autentyczną i nieautentyczną podmiotowością narracyjną w świetle cyfrowej rewolucji (s. 44).

Praca zawiera wstęp (8 s.) oraz zakończenie (3 s.). Punktem wyjścia Pauliny Mendeluk jest model podmiotowości narracyjnej zbudowany przez Charlesa Taylora. Autorka wykazuje, jak można użyć tej teorii do analizy współczesnych form podmiotowości, które ujawniają się w wymiarze społecznym, politycznym i kulturalnym. Praca sytuuje się w subdyscyplinach

jakimi są filozofia prawa, filozofia społeczna oraz filozofia polityki i używa właściwych dla tych subdyscyplin metod. Zasadniczo, argumentacja Autorki polega na rekonstrukcji argumentacji przedstawianych w rekonstruowanych pracach.

Praca została napisana dobrym językiem, Od strony formalnej nie budzi zastrzeżeń.

Przechodząc do merytorycznej oceny pracy, warto zacząć od tematu: *Podmiotowość narracyjna a prawo w kontekście kategorii autentyczności Charlesa Taylora*. Treść pracy odpowiada tematowi określönemu w tytule. Przedmiotem rozważań są szeroko rozumiane aspekty podmiotowości narracyjnej odniesionej do szeroko pojętych norm w tym do norm prawnych.

Z wielu problemów podejmowanych przez Charlesa Taylora, Autorka wybrała jedno zagadnienie – narracyjną podmiotowość. Użyła tej kategorii aby dokonać analizy zjawisk społecznych. Praca rozwija się wokół rozróżnienia na autentyczny i nieautentyczny indywidualizm (s. 8) zdaniem autorki, autentyczny uznaje horyzont moralny oraz horyzont znaczeń, nieautentyczny - odrzuca te horyzonty, przyjmując perspektywę całkowicie egoistyczną. W efekcie, autentyczny indywidualizm pozwala zharmonizować indywidualizm ze wspólnotowością, fałszywy zaś prowadzi jednostkę do konfrontacji ze wspólnotowym wymiarem istnienia. Jeśli nawet wartości uznawane przez jednostkę są odmienne od akceptowanych przez zbiorowość, ich wyraz otwiera przestrzeń społeczną na dialog i umożliwia współtworzenie normatywnych zbiorowych ram.

*„Podsumowując, autentyczny indywidualizm manifestuje się w działaniach jednostki, które są zgodne z jej głęboko zakorzenionymi przekonaniami moralnymi i wartościami, nawet jeśli są one sprzeczne z powszechnymi oczekiwaniami czy normami. Z kolei nieautentyczny indywidualizm jest charakterystyczny dla działań podejmowanych bez głębszej refleksji nad ich moralnymi implikacjami, często kierując się chwilowymi korzyściami czy modą.”* (s. 147)

Autorka czerpie inspiracje z interakcjonizmu symbolicznego. Bada, jak interakcje społeczne ujawniają tożsamość narracyjną. Podmiotowość w tym ujęciu jest kształtowana zarówno od wewnątrz, jak i od zewnątrz, poprzez relację do norm, które są przyjmowane bądź odrzucane.

Przy pierwszym kontakcie – zestawienie autentyczności jako konformizmu wobec norm może budzić wątpliwości. Trudno bowiem analizować autentyczność w oderwaniu od treści norm. Intuicyjnie wydaje się, że niektóre normy mogą się zgadzać z wyrazem autentyczności konkretnej jednostki, podczas, gdy inne napotyka ją na opór i budzą sprzeciw. Przy dalszej lekturze wątpliwości te jednak się rozwiewają, ukazując wspólnotowy horyzont

indywidualizmu, który wymaga uznania także autentycznych różnic, aby możliwy był prawdziwy liberalizm.

Lektura pierwszego rozdziału ukazuje, że Paulina Mendeluk – na co otwarcie wskazuje – dokonuje rekonstrukcji typów podmiotowości za Kim Atkins: „*Szczególną uwagę przywiązałam do pracy *Self and Subjectivity* autorstwa Kim Atkins, australijskiej filozofki z Uniwersytetu Tasmańskiego.. Jej wnikliwe spojrzenie na kwestie podmiotowości okazało się niezwykle pomocne w kontekście moich badań*” (s. 12). Ten zabieg można uznać za ogólnie udany. Modele podmiotowości zostały bowiem odtworzone w sposób spójny, przy użyciu precyzyjnego języka, bez nadmiernej szczegółowości. Nie wiadomo jednak, dlaczego Autorka wybrała do analizy tak szeroki zestaw postaci. Wydaje się, że praca bez rekonstrukcji koncepcji podmiotowości filozofów takich jak: John Locke, David Hume, Emmanuel Lévinas, Michel Foucault, Daniel Dennett, Marya Schechtman czy David DeGrazia, nie straciłaby na jasności wywodu. Także w dalszych częściach pracy nie widać przemawiających za tym argumentów. O ile odnosząca się do Hegla tradycja, z której czerpie sam Taylor istotnie wymagała rekonstrukcji, o tyle szczegółowa analiza ujęć podmiotowości autorów znacznie wykraczających poza tę tradycję, dodajmy – autorów, z którymi Taylor nie wchodzi w bezpośredni dialog niepotrzebnie przeciąża pracę.

Odautorskie uwagi osadzające typy podmiotowości we współczesnych dyskusjach mogą też budzić wątpliwości. I tak na przykład, Paulina Mendeluk przechodzi od analizy Arystotelesa do myśli Karola Wojtyły (s. 16) Wprawdzie chrześcijaństwo przejmuje kosmologiczną perspektywę podmiotowości właściwą dla tradycji klasycznej ale poszerza ją o personalizm dopiero w latach sześćdziesiątych dwudziestego wieku. Wątpliwości może w tym kontekście budzić uznanie świętego Tomasz za zwolennika personalizmu (s. 19). Rekonstrukcja Heinricha Rickerta jest bardziej szczegółowa niż pozostałych filozofów. Brnąc przez analizy ujęć podmiotowości autorów takich jak Bruno Bauch, Hermann Cohen, Paul Natorp, Georg Wilhelm Friedrich Hegel, Friedrich Wilhelm Joseph von Schelling, czytelnik nie bardzo rozumie, dlaczego ma się to okazać niezbędne do analizy ujęcia narracyjnej podmiotowości Charlesa Tylora. Tych odautorskich wyjaśnień zdecydowanie tu zabrakło. Podczas rekonstrukcji typów oraz ujęć podmiotowości autorka nie tłumaczy bowiem dokąd zmierza jej analiza, co czyni lekturę trudną i pozbawioną narracji.

W dalszym wywodzie ukazuje się jednak pewna logika. Protestantyzm rozpoczynając od „ja” czytającego Biblię, dowartościowuje indywidualne kompetencje poznawcze. Proces krystalizacji nowoczesnej podmiotowości, rozpoczęty przez Kartezjusza, ujawnia się w pełni w pracach Immanuela Kanta oraz Wilhelma Hegla. Nietzsche sięgając po heglowską metaforę

pana i niewolnika, ukazuje pana jako twórcę wartości. Celem tego zabiegu jest zakwestionowanie istnienia obiektywnej moralności. Moralność panów bowiem, w tym ujęciu, ma charakter twórczy, a więc też w każdej kulturze zmienny, moralność niewolników zaś, wyrasta z resentymentu, czyli nienawiści wobec panów. Właśnie ów resentyment sankcjonuje zdaniem Nietzschego w swej etyce chrześcijaństwo. Jednak równoległe z rozwojem myśli filozoficznej, poszerza się społeczne oddziaływanie władzy. Zindywidualizowane jednostki kierując się aspołeczną towarzyskością walczą o pozycję w ramach ustanowionej przez rynek i modyfikowanej przez państwo hierarchii uznania. Władza w tym ujęciu nie jest czymś negatywnym, ale źródłem, które produkuje praktyki społeczne (s. 67).

Wszystkie te analizy, zwłaszcza zaś rekonstrukcja podmiotowości u Georga Hegla, prowadzą do koncepcji podmiotowości Charlesa Taylora, która jest krytyczna w odniesieniu do nadmiernie rozwiniętego indywidualizmu. Skrajne indywidualizmy, które według Charlesa Taylora, czerpią swoje fundamenty z filozofii Fryderyka Nietzsche'go reprezentują fałszywy indywidualizm, którego konstruktem jest jednostka nieautentyczna (s. 121). Problemem tej części rekonstrukcji, którą w ogólnym zarysie należy uznać za udaną, jest to, że w odniesieniu do tytułowego filozofa, a więc Charlesa Taylora, Autorka nie uwzględnia pracy *Multiculturalism: examining the politics of recognition* (ed. Amy Gutmann, Princeton University Press, Princeton, NJ 1994). To tam opisany został model kształtowania podmiotowości uwzględniający znaczących innych (*significant other*). Tymczasem Paulina Mendeluk nawet jeśli wskazuje na tę kategorię, to czyni to na podstawie pracy znacznie skromniejszej, mianowicie, *Etyki autentyczności*.

Autorka zwraca uwagę, że przednowożytnie koncepcje świata ujmowanego jako kosmos (ład) pociągają za sobą wizję człowieka, który w tym świecie uczestniczy i go poznaje. Taki model został w nowożytności zastąpiony przez człowieka – kreatora (s. 132). Wszystko należy odtąd oprzeć na doświadczeniu oraz rozumie. Od Oświecenia jednostka kwestionuje też schematy definiujące dobry styl życia. Ciekawa w odniesieniu do religii jest uwaga, że mimo podobnego przeniesienia akcentów z ładu na człowieka, co określane jest mianem prywatyzacji religii, niemożliwe jest indywidualne kultywowanie, gdyż o tym czym jest religia przesądzą wspólnoty wiernych.

Bardzo interesującym fragmentem pracy jest część II, poświęcona analizie tradycji, zwyczajów oraz obyczajów. Tematyka ta rzadko jest podejmowana na gruncie filozofii, częściej zajmują się tymi zagadnieniami nauki takie jak socjologia czy antropologia kulturowa. Tymczasem Paulinie Mandeluk udało się ukazać filozoficzny wymiar praktyk bardziej i mniej sformalizowanych. To właśnie w odniesieniu do zwyczaju Autorka sięgnęła po koncepcje także

przednowoczesne. I tak dla świętego Tomasza, zwyczaj powinien być racjonalny (s. 187), za Tomaszem również Paulina Mendeluk wskazuje na prawotwórczą rolę zwyczaju. W efekcie, udaje się ukazać prawo jako jedną z wielu form stabilizacji indywidualnych zachowań.

Kontynuacją rozważań prowadzonych w rozdziale II jest analiza norm prawnych w rozdziale III. Na tym tle prawo nabiera dodatkowego znaczenia, nie tylko jako wyraz formy nadawanej zbiorowości, ale także jako materialnej treści wyrastającej z konkretnej formy wspólnotowości. Ta część choć merytorycznie ciekawa i oryginalna również nie jest wolna od potknięć. Na stronie 206 Paulina Mendeluk ujmuje podmiotowość narracyjną odniesioną do norm prawnych jako zdolność do opowiadania własnej historii prawnej: *Podmiotowość narracyjna w tym kontekście obejmuje zdolność jednostek do opowiadania własnej historii prawnej*. Sformułowanie to pozostaje niejasne i nasuwa skojarzenia z historią karalności albo z historią penitencjarną, a chyba nie o to chodziło. Na marginesie rekonstruowanych rozważań Charlesa Taylora nasuwa się jednak także inna głębsza wątpliwość. Trochę to wygląda tak, że jednostka ma nie tylko zewnętrznie zaakceptować liberalne instytucje, ale winna przyjąć liberalne ideały także wewnętrznie (s. 207). Lepiej byłoby wyraźniej odróżnić autentyczność jako zgodność z wewnętrznymi ideałami jednostki oraz autentyczność jako zgodność z horyzontem wspólnotowym. Są to bowiem dwa różne rodzaje autentyczności, a w pracy często nakładają się na siebie, co może prowadzić do nieporozumień.

Trzeba przyznać jednak, że ogólnie Autorka bardzo kompetentnie operuje na pograniczu filozofii prawa oraz teorii prawa, poszukując subiektywnej przestrzeni interpretacji norm prawnych (s. 208). Dzięki wcześniejszym analizom tradycji, obyczajów oraz zwyczajów, normy prawne zostają określone w kontekście całego szeregu innych norm, co należy uznać za udany zabieg interpretacyjny.

Pewne wątki polemiczne nasuwają się w odniesieniu do obowiązku autentyczności (s. 213), który nakazuje poszukiwanie wyjątkowości każdego „ja”, a nie naśladowanie innych, co zdaje się wykluczać wzorce, także wzorce religijne oraz nawiązania do tradycji klasycznej filozofii. W starożytności bowiem, materia łącząca się z formą stanowiła zarazem zasadę jednostkowania oraz niedoskonałości, forma zaś była ogólnym wzorcem i celem. Chrześcijaństwo dowartościowało indywidualne istnienie w konkretnych uwarunkowaniach. Z tej perspektywy nowoczesność przesunęła akcent na wierność własnej wyjątkowości (s. 214). Jednocześnie jednak, chwalona przez Taylora jako wspólnototwórcza religia odwołuje się do określonych wzorców osobowych: do biblijnych postaci oraz postaci świętych. Autorka nie wyjaśnia jak mamy to napięcie interpretować, i czy nowoczesne praktykowanie jakiegokolwiek

religii, wymaga odrzucenia wskazywanych przez tę religie wzorców, żeby niejako „zrobić miejsce” dla własnej wyjątkowości.

Autorka za Taylorem dokonuje też analizy najgłębszych ideałów związanych z demokracją. Odrzuca model demokracji określony mianem ekonomicznego. Taka demokracja miałaby służyć jedynie realizacji partykularnych interesów. Świadoma historycznych błędnych interpretacji, dowartościowuje kategorię woli powszechnej. Oparte na tej idei zaangażowanie obywatelskie, jakim były ruchy solidarnościowe w Europie Środkowej oraz Wschodniej przyczyniły się do rozwoju demokracji: *Akty oporu i walki z dyktaturą były jednocześnie wyrazem dążenia do wolności i autentycznej woli powszechnej. W tym kontekście, podmiotowość jednostki nabierała nowego wymiaru – nie tylko jako „prawnie” zdefiniowana opozycja wobec państwa, ale jako czynny uczestnik w kształtowaniu rzeczywistości społecznej i politycznej.* (s. 227). Jednak współcześnie pozytywny model nie wypływa, zdaniem Mendeluk, ani z demokracji ekonomicznej, ani z inspiracji powszechną wolą ale z akceptacji różnic stanowisk. Prawdziwa siła demokracji tkwi bowiem w zdolności do zarządzania różnicami przez pokojowe współistnienie oraz dialog. Współczesności najbardziej więc odpowiada model deliberatywny. (s. 228). W tym modelu dobrem wspólnym jest prawo oraz instytucje demokratyczne. Jednostka zaś, ujmowana jest jako aktywny współtwórca prawa, a nie jedynie jego bierny odbiorca.

Odejście od indywidualnej woli (demokracja ekonomiczna) oraz woli zbiorowej prowadzi Autorkę w stronę koncepcji tożsamości narracyjnej, tożsamości, która niejako mediuje pomiędzy wolą indywidualną a wolą wspólną. Podmiotowość narracyjna jednostki odsłania dialog między pragnieniem wolności a koniecznością współżycia. Przypomina tym samym napięcie, na które wskazywał już Immanuel Kant, a więc napięcie pomiędzy aspołecznością (niechęcią wobec ludzi) a towarzyskością (pragnieniem uznania). W interpretacji Taylora napięcie to zyskuje dodatkowo historyczny wymiar. Podmiot jest bowiem zakorzeniony w historycznie ukształtowanej zbiorowości, a poszukując autentyczności, otwiera się na dialog z innymi. W dobie współczesnej, autentyczne podmioty narracyjne są uczestnikami społecznego dialogu, poszukując sposobów na integrację swojej unikalności z wymogami życia w konkretnej, historycznie ukształtowanej wspólnoty. Od wspólnoty się więc niejako zaczyna, kształtowanie wspólnoty jest też celem.

Tam, gdzie analiza wykracza poza rozważania czysto teoretyczne, nasuwają się jednak wątpliwości. Problematiczna na przykład jest analiza przypadku „Kościoła zdrowego ciała” – instytucji powołanej przez właścicieli klubów fitness, po to aby ominąć ograniczenia nakładane na działalność gospodarczą w czasie pandemii. Właściciele, powołali ten swoisty „kościół” aby

uzyskać szerszy zakres wolności, który był wówczas możliwy w odniesieniu do praktyk religijnych. Mimo wiedzy na temat zinstytucjonalizowanych form religijności, Paulina Mendeluk przyjmuje, że możliwe jest odczytanie „kościółka zdrowego ciała” jako instytucji wyrażającej autentyczne postawy religijne i tłumaczy, że *Prawne normy nakazujące stają się zatem nie tylko granicami do przekroczenia lub ścianami do obalenia, ale również płaszczyznami, na których jednostka może artystycznie wyrazić siebie, odciskając własny ślad w kontinuum kulturowym.* (s. 246) Wywód ten budzi wątpliwości, zwłaszcza że Paulina Mendeluk, nie określa tego, jakie normy prawne można łamać po to, aby *artystycznie wyrazić siebie, odciskając własny ślad w kontinuum kulturowym.* Nie wiadomo też, dlaczego zamknięcie klubów fitness interpretowane jest przez Autorkę jako nakaz zamknięcia, a nie zakaz otwarcia. A z rozróżnienia na nakazy i zakazy wyciągane są w pracy daleko idące konsekwencje. Otóż zakazów nie wolno łamać, w odróżnieniu od nakazów.

Wątpliwości nie budzi przeprowadzona przez Paulinę Mendeluk analiza przypadku, jakim było noszenie maseczek z obrazem błyskawicy. Jednak argumentacja rekonstruowana wokół protestów, które miały miejsce po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego wydaje się wątpliwa. Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż przepis zezwalający na dopuszczalność aborcji w przypadku dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu jest niezgodny z konstytucją. Problem polegał na tym, że na gruncie konstytucyjnych wartości uzasadniano wówczas zarówno stanowisko *pro-life* jak i stanowisko *pro-choice*. Kwestią głęboko sporną była natomiast podmiotowość nienarodzonego dziecka i jej prawna ochrona. Obie postawy mogły więc wyrażać autentyczny charakter postaw prezentowanych w sporze. W trakcie dokonywanej przez Paulinę Mendeluk nie jest to do końca jednoznaczne. Więcej racji bowiem Autorka widzi po stronie protestujących przeciwko temu wyrokowi kobiet, ale jednocześnie dochodzi do wniosku, że postawy zarówno przeciwników jak i zwolenników mogą być autentyczne.

Następnym analizowanym przypadkiem jest procedura rejestracji Kościołów i innych związków wyznaniowych w Polsce na przykładzie wspólnoty Kościoła Latającego Potwora Spaghetti. Paulina Mendeluk szeroko interpretuje wolność religijną, wskazując argumenty przemawiające za autentycznym charakterem religijności pastafarian (mimo, że kościołowi odmówiono rejestracji). Dzięki temu uzasadnia, iż charakter norm zezwalających, takich jak zasada wolności religijnej, sprzyja poszerzeniu zakresu możliwych wyborów, co w praktyce oznacza także poszerzenie zakresu autonomii (s. 288).

W rozdziale IV Paulina Mendeluk przechodzi do analizy czynów zabronionych przez prawo. Pojawia się tam ciekawa, choć nie rozwinięta dalej linia argumentacyjna, zgodnie z

którą prawdziwy indywidualizm od fałszywego różniłby się uznaniem praktycznej racjonalności, a więc tego, że indywidualne wybory wpływają na osoby wokół oraz całą wspólnotę. *W dzisiejszym świecie, zdaniem kanadyjskiego filozofa, powszechnie występuje owa zdegenerowana forma indywidualizmu, gdzie autentyczność jest mylnie utożsamiana z subiektywnym wyborem i osobistą wolnością, niezależnie od moralnych i społecznych konsekwencji.* (s. 289). To rozróżnienie na indywidualistów autentycznych, a więc takich, którzy kierują się praktycznym rozumem i nieautentycznych, którymi powodują zachcianki jest ciekawe i szkoda, że nie zostało szerzej opracowane. Zamiast praktycznej racjonalności Autorka wykorzystała motyw „horyzontu znaczeń”, który nie jest uwzględniany przez jednostki nieautentyczne i całkowicie bądź częściowo uznany przez jednostki autentyczne.

Autorka analizuje grafficiarzy i kibiców piłkarskich w kontekście autentycznego i nieautentycznego indywidualizmu. Z perspektywy prawnej - tworzenie graffiti akceptowane jest, gdy towarzyszy mu zgoda właściciela nieruchomości lub na terenie prywatnym artysty. Tereny publiczne chronione są odpowiednio przez zarządzające nimi instytucje. W innych przypadkach, podobna aktywność może być karana. Jednocześnie jednak, na co zwraca uwagę Mendeluk, ta chroniona przestrzeń publiczna wykorzystywana jest do promowania kultury konsumpcji przez wszechobecne reklamy produktów oraz usług. Proponuje aby uznać graffiti za alternatywny w formie przekaz komunikacyjny. Jednocześnie usuwanie skutków aktywności grafficiarzy pociąga często wysokie koszty. Paulina Mendeluk dochodzi więc do wniosku, że graffiti jako forma ekspresji powinno być rozpatrywane w szerszym kontekście społeczno-prawnym, w którym jego znaczenie i akceptacja są ciągle negocjowane. Łączy tym samym subkulturę grafficiarzy z autentycznym indywidualizmem. W odniesieniu do kibiców, Autorka hierarchizuje grupy kibiców pod kątem autentycznego indywidualizmu. Autentyczność w tych grupach jest kwestią sporną i zależy od indywidualnych interpretacji wartości kibicowskich oraz ich zgodności z prawem. Rozdział ten należy uznać za dobrze ukazujący społeczne konsekwencje przyjęcia narracyjnego modelu podmiotowości.

Ciekawe wątki Paulina Mendeluk wprowadza też w rozdziale V, kończącym pracę. Wskazuje na zagrożenia związane z nieautentycznym indywidualizmem, które ujawnia przestrzeń wirtualna. Świat cyfrowy pozwala każdemu, nawet najbardziej egocentrycznym postawom zaistnieć w sieci i zyskać swoiste potwierdzenie ze strony innych użytkowników. Rzeczywistość wirtualna oferuje w ten sposób nieograniczone możliwości kreowania tożsamości, subiektywnej samorealizacji bez moralnych ograniczeń (s. 373). Wzmacniający postawy narcystyczne Internet, umożliwia ponadto przekraczanie krajowych systemów prawnych. W odniesieniu do Internetu analiza dokonana przez prymat kategorii



nieautentycznego indywidualizmu okazała się szczególnie owocna. Pokazała bowiem, że zdolność człowieka do opowiadania własnej biografii, a zatem podmiotowość narracyjna, wymaga rzeczywistości oraz spotkania z innymi ludźmi, wymaga autentycznej aprobaty norm lub równie autentycznego dialogu z normami, po to aby otworzyć wspólny horyzont na nowe wymiary. Paulina Mendeluk trafnie wskazuje, że przestrzeń wirtualna, tego typu podmiotowości nie wzmacnia. Nie służy też konstrukcji podmiotowości uwzględniającej najdalej idące konsekwencje dla samego siebie oraz innych. W efekcie Autorce udaje się wyprowadzić konsekwencje narracyjnego modelu podmiotowości dla procesu stosowania prawa, budowania relacji z osobami, które wchodzi w konflikt z prawem (grafficiarze i kibice) oraz staczają się w płytki społeczny egoizm.

Praca ma wiele zalet, choć nie jest też wolna od słabości. Do zalet pracy należy po pierwsze samo podjęcie tematu, po drugie – zwrócenie uwagi na narracyjność (zdolność ludzi do opowiadania własnej *bio*-grafii) oraz jej kulturowe i aksjologiczne zakorzenienie. Ciekawym zabiegiem okazało się również odniesienie do tradycji, obyczaju oraz prawa. I choć niektóre wnioski (jak w przypadku kościoła zdrowego ciała) mogą się wydawać naciągane, to jednak kategoria autentyczności pozwala ukazać niektóre przynajmniej przekroczenia prawa za uzasadnione. Za słabość pracy można uznać rozwlekłość niektórych fragmentów, brak dyscypliny wywodu, liczne nawiązania do przywoływanych wcześniej wątków, wreszcie – słabą czytelność konstrukcji. Paulina Mendeluk nie tłumaczy, co wprowadza, dlaczego to, a nie co innego i co z tego ma wynikać. Świadczy o tym także skromny charakter liczącego 8 stron wstępu oraz zaledwie 3 stronicowego zakończenia. I wprawdzie porządek wywodu istnieje, ale zaciera się nieco, przygnieciony szczegółowością analizowanych przypadków.

Uwagi szczegółowe:

*W tym momencie Rickert dokonuje krytyki wymierzoną [...] s. 35*

*Akt samoświadomości w filozofii Schellinga [...] s. 50*

*Jego podmiot transcendentálny nie jest substancją, [...] s. 51*

*Zdaniem Magdaleny Żardeckiej, „sobość” u Ricoeura nie sprowadza się do egoistycznego, naiwnego i narcystycznego <<Ja>> ani do ideologicznej superstruktury, ani do neurtycznego, [...] s.100*

*Kategoria norm społecznych, jak już we wstępie tej pracy, zostało zasygnalizowane, będą dla nas [...] s. 124*

*Cechą charakterystyczną normy prawnej jest zatem swoisty stosunek podległości, jak łączy [...] s. 124*

*Pojęcie rozstrzygające wymagają uzupełnienia [...] s. 125*

*Świadomość jednostki jest musi być zatem [...] s. 138*

*[...] a skończywszy na nadawanie sensu i celu egzystencji człowieka s. 163*

*Wzmocniona została przez te osiągnięcia autonomia jednostki, nastąpił rozwój jej uprawnień ora, [...] s. 165*

*[...] ale i do inicjowani ich zmian s. 187*

Na stronie 192 Autorka zamiast o filozofii komunitariańskiej albo komunitarystycznej, pisze o *komunitarianistycznej*.

Na koniec każdego podrozdziału podnoszących podmiotowość wobec konkretnego rodzaju norm został przedstawiony „roboczy szkic” [...] s. 195

*Podsumowując, autentyczność, jak ją pojmował Charles Taylor, odnosi się do wierności samego siebie [...] s. 219*

*[...] to jednak nie jest jedynym czynnikiem determinującym, tego co jest wartościowe s. 231*

*W debacie o prawach aborcyjnych, przeciwnicy tego procederu odwołując się do autorytetu których dla nich jest Jan Paweł II [...] s. 264*

Mimo przedstawionych słabych stron rozprawa doktorska **spełnia wszystkie wymogi ustawowe i dlatego wnoszę o dopuszczenie jej autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Warszawa, 18.05.2024 r.